



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW

„Prasa-Książka-Ruch”

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

SŁOWO Powszechne

1
ul. Mokołowska Nr 43
00-551 Warszawa

Nr z dn.

25

13-02-92

Teatr

B OLESNA, rocznicę wprowadzenia stanu wojennego Teatr Zagłębia w Sosnowcu uczcił godnie — znakomitą premierą „Antygony” Jeana Anouilha w reżyserii Bogdana Toszy*.

Wybierając dzień premiery (13 grudnia) sprowokowano część publiczności do snucia analogii pomiędzy

zuje Krawczyk prawdy Kreona publiczności.

Dużo pracy i serca włożyła w przygotowanie roli Antygony Katarzyna Kulik. W kilku scenach zabłysnął jej (ciągle jeszcze nie oszlifowany) talent. Niestety, ciężaru roli nie udźwignęła. Zabrakło jej oparcia w Haimonie, nieciekawie zagranym przez Piotra Warszawskiego.

W najkrótszej recenzji nie mogę pominąć lirycznej Elżbiety Gorzyckiej (Piastunka), Zbignie-

„Antygona” na nasze czasy

dramatem Kreona i polskiego generała. Można tak i tak, i jeszcze całkiem inaczej. Świadczy to jedynie o ponadczasowych wartościach tego dramatu o antycznym rodowodzie.

„Antygona” Sofoklesa jest z pewnością literacko doskonalsza, zmusza inscenizatorów do większej pokory, zaś często widowię do... ziewania. Tekst Anouilha daje teatrowi więcej swobody, nie razi sztucznością — w każdym razie na sosnowieckiej scenie powstał spektakl bardzo współczesny, żywy, odbierany w wielkim skupieniu, mimo iż trwa półtorej godziny bez antraktu. Jest to prosty zabieg dramaturgiczny, dzięki któremu emocje po obu stronach rampy nie opadają.

Nie byłoby sukcesu reżysera bez świetnych aktorów. Kolejną, piękną kreację w swoim bogatym dorobku zapisał Bernard Krawczyk. Kreon — przegrany zwycięzca, oskarżyciel dumny, ale i pełen ludzkich wątpliwości i uczuć. Jakże czytelnie przekaza-

wał Leraczyka (Chór) — wspólnego obserwatora wydarzeń w pałacu Kreona, unikającego nachalnego komentowania, Andrzeja Śleziaka (Strażnik II), który w epizodzie stworzył postać będącą kwintesencją „ubeka” i Zbigniewa Biernatę (Strażnik I) — przerażającego w oddaniu i posłuszeństwie.

Nieporozumieniem była butlikowa Elżbieta Laskiewicz w roli Ismeny. Sprawiała wrażenie, że pobłądziła w teatrze i trafiła do całkiem innej sztuki.

Mistrz Słonimski napisałby o scenografii (Wacław Kula), że nie przeszkadzała w odbiorze sztuki.

WITOLD KOCIŃSKI

* Teatr Zagłębia: „Antygona” Jeana Anouilha. Reżyseria: Bogdan Tosza, scen. Wacław Kula. Premiera 13 grudnia 1991 r.